

Zmiany w rządzie czechosłowackim

PRAGA (PAP). W Pradze opublikowano komunikat o zmianach w rządzie Czechosłowacji.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald zwołał Ladyslava Kopriva na jego własną prośbę ze stanowiska ministra Bezpieczeństwa Narodowego. Jednocześnie prezydent zwołał Karola Balleka ze stanowiska ministra Kontroli Państwowej i mianował go ministrem Bezpieczeństwa Narodowego. Ministrem Kontroli Państwowej mianowany został deputowany Jan Karus.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 22 (124)

Białystok, piątek 25 stycznia 1952 r.

Cena 15 groszy

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalony jednomyślnie przez Komisję Konstytucyjną

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej trzecie posiedzenie plenarne Komisji Konstytucyjnej.

Porządek dzienny obrad obejmował 2 punkty:
1) Wniosek podkomisji redakcyjnej i zagadnień

ogólnych w sprawie uchwalenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

2) Ustalenie terminu i trybu zgłaszania przez obywateli wniosków, poprawek i uwag w toku ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji.

Wnioski podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych do punktu 1 porządku dziennego referował członek Komisji Konstytucyjnej prof. dr St. Rozmaryn.

W dyskusji nad wnioskami zabierali głos członkowie Komisji Konstytucyjnej.

Komisja uchwaliła jednomyślnie projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który zgodnie z ustawą konstytucyjną z 26 maja 1951 roku ogłoszony będzie w celu przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji.

W punkcie drugim porządku dziennego projekt uchwały Komisji Konstytucyjnej w sprawie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej referował członek

Komisji Konstytucyjnej prof. E. Ochab.

Komisja Konstytucyjna przyjęła uchwałę jednomyślnie.

Zamykając pierwszy etap pracy Komisji Konstytucyjnej przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Prezydent R.P. nakreślił dalsze zadania Komisji Konstytucyjnej w toku dyskusji ogólnonarodowej.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłoszony będzie wraz z uchwałą Komisji Konstytucyjnej w dniu 27 stycznia br.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Biuro Polityczne KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na ostatnim swym posiedzeniu omówiło i zatwierdziło sprawozdanie przedstawicieli PZPR w Komisji Konstytucyjnej.

Biuro Polityczne uznało jednomyślnie, że przedstawiony projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiada

politej Ludowej odpowiada wytycznym Partii.

Biuro Polityczne zaleca członkom Partii, aby czynnie popularyzowali projekt Konstytucji wśród najszerszych mas, wywołując do aktywnego udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przeciwno ludobójczym planom amerykańskich podpalaczy świata Spotkanie b. więźniów Oświęcimia

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającymi się uroczystościami 7 rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką więźniów obozu w Oświęcimiu, Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.:

W dniach od 24 do 28 stycznia gościć będziemy w Polsce przedstawicieli b. więźniów Oświęcimia, przybywających z krajów, które padły ofiarą hitlerowskiego najeźdźcy.

Nie jest rzeczą przypadkową, że międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia odbędzie się właśnie w tych dniach. 27 stycznia miało się dem lat od chwili, kiedy zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej, niosącej wolność i niepodległość uciśnionym narodom, otworzyła bramy obozu śmierci w Oświęcimiu. Z nieopisaną radością witały pozostałe przy życiu ofiary bestialstwa hitlerowskiego swoich wyzwolicieli, którzy uchronili ich od niechybnej zagłady.

Międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia odbędzie się w chwili, kiedy imperialiści amerykańscy cynicznie odsłoniли swe oblicze, od budując otwarcie Wehrmacht, pod kierownictwem hitlerowskich generałów, żądających odwetu i nowych krwawych laurów na gruzach Europy.

Gwałtowny wzrost sił światowego ruchu pokoju, na czele którego kroczy potężny Związek Radziecki, pogromca faszystów, obrońca niepodległości i wolności narodów przeciwstawia ludobójczym zamiarom podpalaczy świata pokojową wolę setek milionów uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej.

Komunikat stwierdza dalej, że przez swój udział w

międzynarodowym spotkaniu przedstawiciele b. więźniów politycznych i członków rodzin zamordowanych, zarówno zrzeszeni jak i niezorganizowani w federacji międzynarodowej, ludzie o różnych poglądach politycznych i różnych wierzeniach religijnych zadokumentują, że są bojownikami świadomymi roli, jaką im przypada w mobilizacji swych narodów do walki o pokój.

Spotkanie oświęcimiańskie wzmocni więzy solidarności łączące ofiary hitlerowskiego faszystów we wszystkich krajach z niemieckimi antyfaszystowskimi bojownikami, ze wszystkimi zwolennikami pokoju w Niemczech.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację i cały naród polski życzą delegatom przybyłym na zjazd pomyślnych wyników obrad.

Sumienie ludzkości

WITAMY dziś w naszym kraju gości szczególnie godnych czci. Przyjechali ze wszystkich krajów Europy, aby dziś w siódmą rocznicę wyzwolenia Oświęcimia przez Armię Radziecką — armię wolności zebrać się na placu, którego każdy centymetr ziemi nasłakł ich krwią, lub krwią ich towarzyszy. Zbierają się w Oświęcimiu, który był dla nich miejscem największych cierpień i walki o każdy dzień życia, ale zarazem był miejscem wyzwolenia z dna udręki, do którego rzucił ich faszystowski zwyrodnialec.

Nie zbierają się dziś, aby tylko rozpałtywać minione lata cierpień w obozie oświęcimskim, czy w innych obozach śmierci. Oni przecieżyli przeżyli Oświęcim, by dać świadectwo okrutnej prawdy, wstrząsając raz jeszcze sumieniem świata, ostrzec miliony ludzi przed nową zbrodnią, jeszcze potworniejszą, jaką przygotowała ludzkość amerykańska do spółki z faszystami niemieckimi.

Przeciwno tym planom rozlegnie się z Oświęcimia głos dawnych więźniów tego obozu, stojących dziś w pierwszych szeregach bojowników pokoju — tego największego w dziejach ruchu wszystkich narodów, ras, wyznań, różnych poglądów politycznych. We wszystkich językach Europy, również w języku niemieckim rozlegnie się nawoływanie o mobilizację do jeszcze większych wysiłków w obronie pokoju dla obezwładnienia zbrodniarzy imperialistycznych.

Zabarykadujemy drogę agresji amerykańsko - hitlerowskiemu organizatorowi wojny i Oświęcimiu, Zabarykadujemy ją murem naszej płkającej nienawiści do Himmlerów i Elsenhowerów. Zabarykadujemy murem naszej solidarności międzynarodowej, naszej potęgi, której trzonem jest niezwykły Związek Radziecki — pogromca faszystów, ostoja pokoju.

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andrzej J. Wyszyński w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24 stycznia br. w drodze z Paryża do Moskwy przybył do Warszawy przewodniczący delegacji radzieckiej na szóstą sesję ONZ minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Andrzej J. Wyszyński z małżonką. Ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszą sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR B. F. Podcerob i dyrektor gabinetu ministra I. I. Lohanow.

Na granicy w Zembrzydowicach, w imieniu rządu R.P. ministra Wyszyńskiego powitał: minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — M. Wierna i dyrektor protokołu MSZ — E. Bartol. Na peronie dworca, ozdobionego polskimi i radzieckimi flagami kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Na dworcu w Warszawie powitał ministra Wyszyńskiego: prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz, wicepremier rządu R.P. A. Zawadzki, minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski K. Rokossowski, minister Spraw Zagranicznych — S. Skrzyszewski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — J. Berman, sekretarze KC PZPR — F. Mazur i E. Ochab, wiceminister Obrony Narodowej — generał M. Naszkow-

ski, przedstawiciele Rady Narodowej m. st. Warszawy i garnizonu warszawskiego.

Na dworcu obecni byli charge d'affaires ZSRR w Polsce D. I. Zalkin i attache wojskowy — generał-major I. K. Kazak, w otoczeniu członków ambasady. Obecni byli także przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjanych.

Na peronie dworca kompania honorowa Wojska Polskiego oddała ministrowi Spraw Zagranicznych ZSRR honory wojskowe.

Przybyłego do stolicy Polski ministra Wyszyńskiego witali przedstawiciele społeczeństwa Warszawy, organizacji społecznych i politycznych. Następnie odbył się krótki walec, na którym przemawiali minister Wyszyński i premier Cyrankiewicz.

Wielki plac przydworcowy ozdobiony czterema sztandarami i portretami chorążego pokoju — Józefa Stalina i Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta wypełniły tysiące ludzi pracy stolicy, którzy zgotowali ministrowi Wyszyńskiemu niezwykle gorącą i serdeczną owację, wyrażając mu swą wdzięczność za nieugiętą i konsekwentną obronę powszechnego pokoju i zasad pokojowej współpracy narodów przed wszelkimi zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Krajowa odprawa wojewódzkiego aktyw Ligi Kobiet

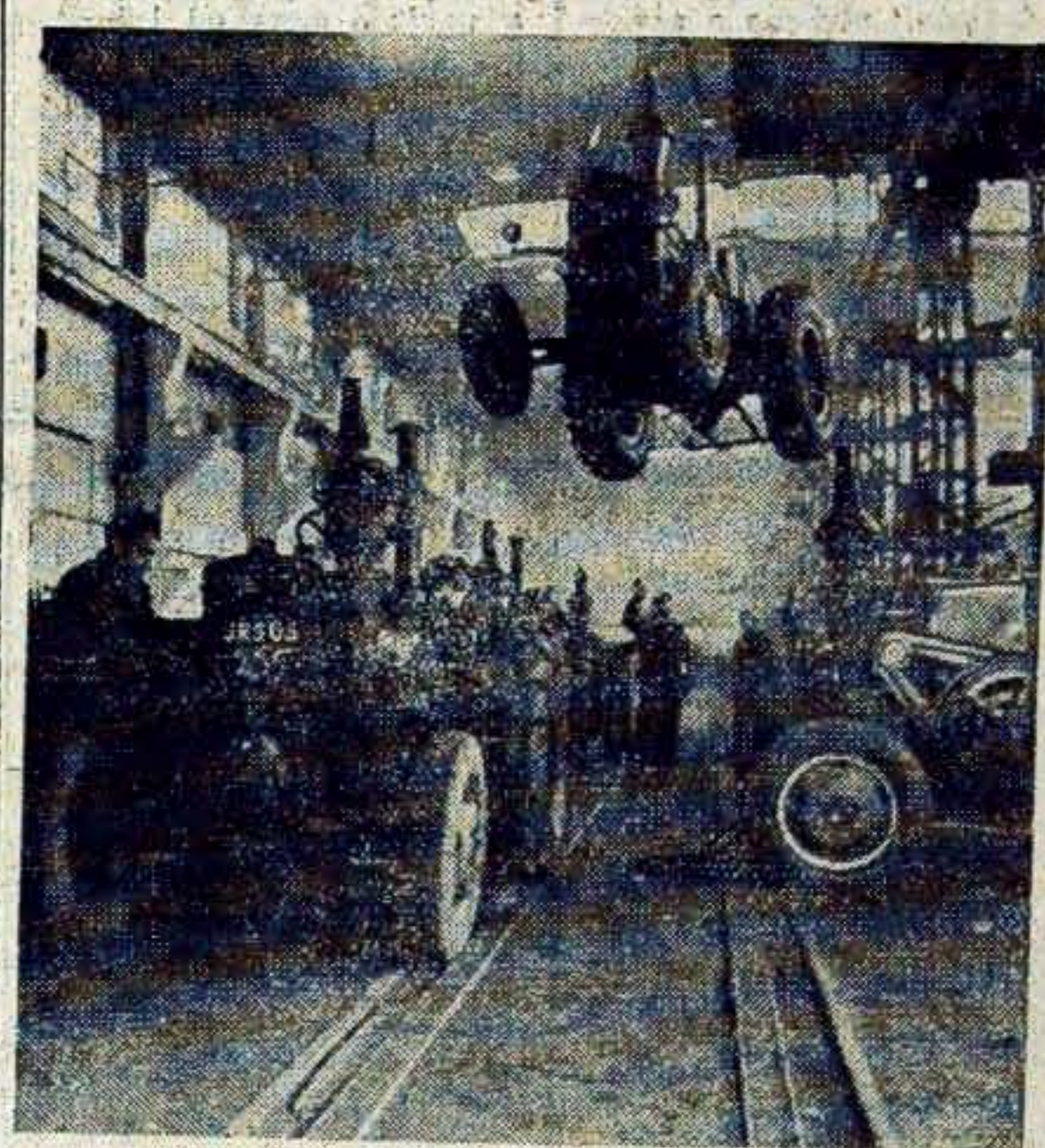
WARSZAWA (PAP). W Zarządzie Głównym Ligi Kobiet odbyła się krajowa odprawa aktyw terenowego poświęcona ocenie przebiegu kampanii wyborczej do władz Ligi na wszystkich szczeblach oraz podsumowaniu wyników dotychczasowej pracy kulturalno - oświatowej organizacji.

W obradach, które prowadziła przewodnicząca ZG LK Alicja Musiałowa wzięła udział kierownik Wydziału Kobięcego KC PZPR, Edwarda Orłowska.

Narada wykazała, że w toku kampanii sprawozdawczo - wyborczej aktyw Ligi przeprowadził wśród kobiet zrzeszonych i niezrzeszonych poważną pracę polityczną - uświadamiającą. Błędem, popełnianym przez aparat Ligi Kobiet w okresie wyborów, było niedocenianie systematycznej pracy organizacyjnej, szczególnie wśród kobiet, które niedawno weszły w szeregi Ligi i nie posiadające jeszcze odpowiedniego wyrobienia i przygotowania do pracy społecznej.

Podsumowując dyskusję, sekretarz ZG LK St. Zawadzka wezwała aktyw do jeszcze większej ofiarności w pracy i mobilizowaniu mas kobiecych Polski Ludowej do walki o pokój i zwycięską realizację planu 6-letniego.

Traktory dla rolnictwa



Ostatni przegląd traktorów „Ursus”, w hali mechanicznej Zakładów Mechanicznych w Ursusie.

CAF — fot. Nowosielski.

Powiat białostocki w przededniu zwolnienia od miarek i odsypów

Do punktów skupu GS w woj. białostockim w dalszym ciągu napływa zboże, które przywożą chłopcy opóźnieni w wykonaniu obowiązków wynikających z dekretu o planowym skupie zboża.

Pod wpływem nacisku ze strony przodującego chłopstwa na kulaków i spekulantów coraz więcej gromad i gmin melduje o wykonaniu w całości planowej dostawy zboża.

Ostatnio chłopcy z gminy Rorycin i Babiki w pow. sokólskim zameldowali o wykonaniu w 100 proc. planu zbożowego.

Poważnie wzrosły dostawy zboża w powiatach: białostockim, wysokomazowieckim, łomżyńskim i kolneńskim.

W powiecie białostockim o wykonaniu rocznego planu dostawy zboża w dniu wczorajszym zameldowali chłopcy z gmin: Bacieczki, Knyszyn i Wasilków, a gminy Juchnowiec, Michalowo, Dojlidy i Choroszcz zbliżają się do końca z wykonaniem planu.

Na dzień 23 bm. powiat białostocki wykonał już 89,3 proc. planu rocznego i zaledwie 0,7 proc. dzieli ten powiat od zwolnienia go od miarek i odsypów młynskich.

Dyplomy honorowe i nagrody dla przodujących górników

W socjalistycznym współzawodnictwie udział bierze już ponad 66 tys. górników Polskiego Przemysłu Węglowego. Za wybitne osiągnięcia w walce o tytuł najlepszego w zawodzie w IV kwartale ub. roku 483 osoby wyróżnione zostały premiami pieniężnymi na ogólną sumę

259 tys. zł. Przewodzącym górnikom wręczane są również dyplomy honorowe i sztandary przechodzące w czasie odbywających się uroczystości w powstających zjednoczeniach przemysłu węglowego. Uroczystości te odbyły się w dniu 22 stycznia br. w Sosnowcu i Chorzowie.

Wskazy

* Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej powzięły uchwałę w sprawie budowania w Bukareszcie pomnika Lenina.

* Na Węgrzech zakończono realizację pierwszego filmu kukielkowego pt. „Kaczka dziennikarstwa”. Film ten jest satyrą na zakłamanie i oszczerstwa oświatowego „Głosu Ameryki”.

* W ZSRR odnaleziono egzemplarz 2 numeru „legalnej” gazety bolszewickiej — „Zrenie” która wydawana była w Petersburgu w 1907 roku pod kierownictwem Lenina. Obydwa numery tej gazety zostały skonfiskowane przez władze carskie i wydawanie tego pisma zostało zakazane. W drugim numerze znajdują się trzy artykuły Lenina.

* Agencja CTK podaje, że na Węgrzech przytąpiono do budowy wielkiej zapory i elektrowni wodnej. Zapora ta będzie jedną z największych w Europie. Poziom rzeki przegradzonej potężną zapora betonowa podniesie się o ponad 30 metrów. Przy zaporce budowana zostanie elektrownia wodna, która zasili energią elektryczną liczne, wielkie zakłady przemysłowe.

Trwa podział dochodów w spółdzielniach produkcyjnych

W PONAD 300 spółdzielniach produkcyjnych odbyły się już ważne zebrania sprawozdawcze, na których spółdzielcy ocenili dorobek całorocznej wspólnej pracy i podzielił się dochodem. W zebraniach tych, które są dla spółdzielców ważnym, radosnym i uroczystym wydarzeniem, biorą również udział sąsiedzi, gospodarujący indywidualnie. Pragną oni szczegółowo zapoznać się z gospodarką spółdzielni oraz z doświadczeniami wspólnej pracy, z dochodami całego gospodarstwa i poszczególnych spółdzielców.

Aby zapoznać się z doświadczeniami przodującej spółdzielni produkcyjnej w Sulmierzu, pow. myśliborski, której członkowie wypracowali najwyższą dnlówkę obrachunkową w powiecie, na zebranie sprawozdawcze członków spółdzielni licznie przybyli zaproszeni chłopi z okolicznych spółdzielni produkcyjnych i sąsiednich gromad oraz przedstawiciele władz.

17 Q z 1 HA ZIEMI

Jest nas w spółdzielni 16 rodzin na 198 ha ziemi ornej i łąk, ale spróbujcie znaleźć wśród naszych sąsiadów nie należących do spółdzielni takie zbory, jakie my zebraliśmy — mówi przewodniczący zarządu spółdzielni — Ratajczak. — Przeciętnie z 1 ha zbóż kłosowych spółdzielnia zebrała po 17 q. Rekorowy jest zbiór buraka cukrowego — po 343 q z 1 ha, dlatego też samego cukru do podziału między członków przypada 32 q, czyli po 200 kg na członka. Cukier podzieliłmy równo, bo każda rodzina uprawia po 31 arów plantacji. Plan sprzedażowy zebrałmy w 174 proc., a ziemniaki dostarczyliśmy naszym braciom robotnikom ze 130 proc. nadwyżką.

Hodowla spółdzielca jest jeszcze niewielka. Obecnie spółdzielnia posiada 14 szt. bydła i 12 tuczników, stanowiących zaczątek wspólnej hodowli. Stwierdzając, że ta dziedzina gospodarki jest bardzo dochodowa, spółdzielcy postanowili ją w tym roku znacznie rozszerzyć.

PIĘKNE DOCHODY

Po sprzedaniu dużych ilości zboża państwu, po wydzieleniu odpowiedniej ilości ziemiopłodów na zasiew i na paszę do podziału między członków, pozostała poważna ilość zboża i ziemniaków. Na każdą dnlówkę wypracowaną przez członków przypada po 3,31 kg żyta, po 3,01 kg pszenicy, 1,93 kg jęczmienia, 0,58 mieszanki i siana oraz po 15,47 kg ziemniaków.

Duży był również dochód spółdzielni w gotówce. Z dochodu tego spółdzielnia wydzieliła ponad 21 tys. złotych na fundusz inwestycyjny, 6 tys. zł na fundusz społeczny oraz 6 tys. zł na częściowe spłaty wkładów członkowskich. Pozostała suma podzieliła na dnlówki obrachun-

kowe, co dało po 20,38 zł za każdą dnlówkę.

Dzięki swej stałej i wydajnej pracy na wspólnym gospodarstwie, spółdzielcy osiągnęli piękne dochody, o wiele wyższe od tych, jakie mieli przed dwoma laty, kiedy gospodarowali indywidualnie. Np. 63-letni Ludwik Pawliczak i jego córka Celina za 415 dnlówek otrzymali ponad 26 q żyta i pszenicy, ponad 10 q jęczmienia i mieszanki, 64 q ziemniaków i 8,457 zł gotówki. „Oprócz tego zebrałem przecież — mówi Pawliczak — na swojej działce 60 q ziemniaków, sprzedałem w ub. roku 5 kon traktowanych tuczników za blisko 4,5 tys. zł i hoduję 2 krowy”.

PRZEKONUJĄ SIĘ

Osiągnięcia spółdzielców znalazły pełne uznanie u mało i średniorolnych sąsiadów. Obecny na zebraniu w Sulmierzu jeden z sąsiadów spółdzielni — Piotr Sojek powiedział: „Widzę, że spółdzielcy dobrze się gospodarują. To nas przekonuje do spółdzielni. Ja sam dawno wstąpiłbym do niej, ale moja żona wciąż zwleka i mówi: „Zaczekaj, zobaczymy”. — Teraz łatwiej będzie mi ją przekonać”.

Takich chłopów jak Sojek jest wielu. Niekiedy z nich już złożyli podania o przyjęcie do spółdzielni. Np. w czasie zebrania w spółdzielni produkcyjnej w Mostkowie w pow. myśliborskim, gdzie na dnlówkę wypadło po 2,5 kg pszenicy, 2,24 kg jęczmienia, 8,61 kg ziemniaków, 0,65 kg owsa, 5,5 kg słomy i 20 zł gotówki, podania o przyjęcie złożyło 8 mało i średniorolnych chłopów, a do spółdzielni w Myśliborzycach w tym samym powiecie — wpłynęły podania o przyjęcie od 6 chłopów.

Zwiększy się również liczba członków spółdzielni produkcyjnej w Kamieniu. Spółdzielcy w ciągu jednego roku wspólnej gospodarki nie tylko potrafili znacznie podnieść plony, ale również stworzyć podstawę pod dalszy szybki rozwój hodowli. Posiadają oni obecnie 28 sztuk bydła, 56 sztuk trzody i sta do 30 owiec. W czasie uroczystego zebrania sprawozdawczego 4 miejscowych chłopów, których przekonały wysokie osiągnięcia gospodarce i piękne perspektywy dalszego rozwoju spółdzielni, złożyło podania o przyjęcie w poczet członków.

Masy pracujące całej Polski potępiają knowania hitlerowskich odwetowców

WARSZAWA (PAP) Wzmogłą czujnością i ofiarną pracą nad umocnieniem sił ludowej Ojczyzny odpowiadają masy pracujące na bezczelne oświadczenie wykonujących rozkazy imperialistów marionetek z Bonn o wskrzeszeniu Wehrmachtu. Na odbywających się w dalszym ciągu masowych na zakładach pracy, robotnicy wyrażają swe oburzenie na knowania hitlerowskich odwetowców.

W Hucie „Ostrowiec” czelny wytaplacz Łukasz Dobosz powiedział m. in.: „Faszystów niemilewcy chcą wskrzesić na rozkaz imperialistów nowy Wehrmacht. Chcą dać SS-manom broń do ich plugawych łap. Wszystkim tym, którzy chcą wywołać nową wojnę trzeba przypomnieć, że siły pokoju są z każdym dniem potężniejsze. My, robotnicy, swą codzienną pracą będziemy je nieustannie powiększać”.

Robotnicy wśród gorącego aplauzu postanowili skrócić średni czas wytopu stali o 25 minut, dając przez to dodatkowo dziesięć ton stali.

W Nowej Hucie odbywają się w dalszym ciągu wiece protestacyjne gromadzące tysiące robotników kombinatu i miasta. Potępiając zbirów hitlerowskich i ich imperialistycznych patronów, budowniczo Nowej Huty podejmują dalsze zobowiązania, zmierzające do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych. M. in. załogi bazy sprzętu, bazy transportu oraz załogi Zjednoczenia Budowy Miasta Nowa Huta na Osiedlu C-1, C-2, i A-0 postanowiły w terminie od siedmiu do dziesięciu dni krótszym wykonać plany produkcyjne za pierwszy kwartał br., przysparzając w ten sposób oszczędności na kwotę około 750 tysięcy zł.

Na manifestacyjnie masowych robotników wielkiego doł nośląskiego ośrodka przemysłowego włókienniczego Dzierżonowa, Bielawy i Pieszyc, obok członków załóg przybyły liczne rzesze mieszkańców osiedli.

Na masówce załogi im. Batalionów Chłopskich robotnicza Helena Kubik powiedziała:

„Dużo krwi utoczyli nam hitlerowcy i nie ma chyba pożałowania chwilek na świecie, który by nie zaczął płęść na wspomnienie o nich: O, dobrze pamiętamy, jak butny, uzbrojony po zęby faszysta potrzasał karabinem nad bezbronnymi ludźmi, jak bezlitośnie mordował naszych braci”.

Dalsza elektryfikacja wsi radzieckich

MOSKWA (PAP) Kolchozy i ośrodki maszynowo-tractorowe w ZSRR otrzymają w roku bież. znacznie więcej energii elektrycznej niż w roku 1951. W roku 1952 zbuduje się w kolchozach radzieckich ponad 450 elektrowni. W wielu obwodach uruchomione zostaną elektrownie wiejskie o mocy od 1,5—2,5 tys. kw.

W ciągu pięcioletki powojennej moc elektrowni wiejskich w ZSRR wzrosła 4,5 raza a liczba zelektryfikowanych kolchozów — 6-krotnie.

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ w sprawie przyjęcia nowych członków

PARYŻ (PAP) Nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ toczyła się dnia 22 bm. dalsza dyskusja w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego.

Wielu mówców nawazywało do radzieckiego projektu rezolucji, przewidującego że Zgromadzenie Ogólne winno zalecić Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie deklaracji Albanii, Mrogojskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii, Włoch, Portugalii, Irlandii, Transjordanii, Austrii, Ceylonu i Nepalu oraz wzięcie pod uwagę deklaracji Libii w sprawie przyjęcia do ONZ.

Przedstawiciele Czechosłowacji, USRR i BSRR poparli propozycję delegacji Związku Radzieckiego. Stwierdzili oni, że tylko propozycja radziecka stwarza możliwość niezłocznego rozstrzygnięcia odraczanej wciąż sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ, zgodnie z zasadami i postanowieniami Karty.

Krytyka rezolucji peruwiańskiej oraz wszystkich innych manewrów zmierzających do naruszenia ustalonego trybu przyjmowania nowych członków postawiła w kłopotliwej sytuacji przedstawicieli bloku amerykańsko-angielskiego.

Bezczelne oświadczenie dowódcy wojsk USA w Korei

NOWY JORK (PAP). Jak podaje z Korei agencja United Press, dowódca armii amerykańskiej gen. Van Fleet oświadczył niedawno na konferencji prasowej, że wojna w Korei jest potrzebna kołom rządzącym USA do spotęgowania wysiłku zbrojeni i wzmocnienia militarności kraju. Nazwał on krwawą interwencję w Korei „błogosławieństwem” i podkreślił z zadwojeniem, że fabryki amerykańskie produkują obecnie coraz więcej broni.

Oświadczenie Van Fleeta raz jeszcze potwierdza, że koła rządzące USA nie chcą zawarciu rozejmu i dążą do przedłużenia wojny w Korei.

Sytuacja w Tunisie zaostrza się Francuzi koncentrują policję i wojsko Strajk powszechny objął cały kraj

PARYŻ (PAP). Wiadomości nadchodzące z Tunisu do Paryża świadczą o dalszym zaostrzeniu się sytuacji i o wzmożeniu terroru francuskich władz kolonialnych wobec patriotów tuniskich.

Według niekompletnych danych, w ciągu ostatnich 24 godzin 16 osób zostało zabitych w Tunisie a 25 odniosło rany.

Do krwawych zajść doszło w mieście portowym Sousse, gdzie odbyły się wielkie manifestacje patriotyczne z udziałem wielu robotników i studentów. Policja francuska użyła granatów i broni palnej, przy czym 10 osób zostało zabitych, a 16 ciężko rannych.

W mieście Hammet znaleziono zwłoki dwóch osób za-

bitych przez policję w czasie starć.

Ogólna liczba ofiar w ciągu ostatniego tygodnia wynosi 35 zabitych i kilkaset rannych.

We wszystkich większych miastach Tunisu skoncentrowane zostały policyjne i wojskowe czolgi i samochody pancerne. Sytuacja jest bardzo napięta w miejscowości Beja, która została otoczona przez oddziały policji francuskiej.

Strajk powszechny objął cały kraj. Robotnicy fabryk, górnicy, dokerzy, robotnicy budowlani i rzemieślnicy przerwali pracę. Większość sklepów jest zamknięta, gdyż kupcy solidaryzują się z walką patriotów.

Akcja solidarnościowa we Francji

We Francji wzmaga się akcja solidarności z walczącym o wolność narodem tuniskim. Związki zawodowe i organizacje społeczne w uchwałach i rezolucjach protestują kategorycznie przeciwko krwawym represjom władz kolonialnych.

Fajon na łamach „L'Humanite” stwierdza, że krwawa masakra w Tunisie wywołała oburzenie olbrzymiej większości narodu francuskiego, a w szczególności klasy robotniczej, wiernej internacjonalizmowi proletariackiemu i tradycjom antykolonialnym ruchu robotniczego we Francji.

„Tunis — pisze Fajon — to dla rządu francuskiego nie tylko źródło zysku. Tunis — to baza strategiczna, którą zamierzają wykorzystać w swych agresywnych planach Amerykanie. Jest to dodatkowy powód — stwierdza Fajon — aby robotnicy i wszyscy obrońcy pokoju we Francji dali wyraz swej solidarności z ludem tuniskim”.

Woda z gorących źródeł ogrzeje 5 tys. mieszkań w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) Agencja „Telepress” podaje, że w Budapeszcie opracowano projekt wykorzystania gorących źródeł na wyspie Margaret do ogrzewania mieszkań. W pierwszym etapie gorące źródła tej wsi, których wody dotychczas służyły bezużytecznie do Dunaju, ogrzeją 5 tysięcy mieszkań. Przystąpiono już do budowy sieci rozprowadzającej.

Bezczelne prowokacje Anglików w Egipcie

MOSKWA (PAP). Jak podaje z Kairu agencja TASS wszystkie tamtejsze dzienniki doniosły o nowym akcie agresji dokonanym przez wojska brytyjskie w pobliżu Suezu.

Dziennik „Al Mysri” stwierdza, że angielskie samochody pancerne otworzyły ogień do Egipcjan. Napaści wojsk angielskich przeciwstawił się mieszkaniec tych okolic — nie wyłączonego kołbet i dzieci. Wysłany na miejsce starcia oddział policji egipskiej musiał nawrócić walkę z wojskami brytyjskimi. Według informacji prasy, w rezultacie starć zginęło 23 Anglików, a 40 Anglików odniosło rany. Dziennik „Al Ahram” donosi, że 2 czolgi i 2 samochody pancerne zostały podpalone i spłonęły.

4 lata historycznej umowy

Maja 4 lata od chwili zawarcia między Polską a Związkiem Radzieckim pierwszych długofalowych układów gospodarczych; pięcioletniej umowy o wzajemnej wymianie towarowej oraz umowy o radzieckich dostawach inwestycyjnych.

Realizacja tej umowy miała dla Polski niezwykle doniosłe znaczenie. Umożliwiła ona bowiem rozbudowę i unowocześnienie podstawowych gałęzi naszego przemysłu, dała podstawy systematycznego planowego zapobiegania w surowce i materiały pomocnicze naszych zakładów produkcyjnych i zapewniła trwałość naszego eksportu. Osiągnięty dzięki temu poziom rozwoju gospodarczego umożliwił nam rozwinięcie ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym w naszej gospodarce. Dzięki tej umowie również mogliśmy skutecznie przeciwstawić się zakusom amerykańskich imperialistów na naszą suwerenność gospodarczą i pokrzyżować ich plany zahamowania naszego rozwoju, co zamierzali osiągnąć stosując wobec nas politykę dyskryminacji gospodarczej.

Tak więc umowy ze Związkiem Radzieckim z roku 1948 były bardzo ważnym czynnikiem zwycięskiego wykonania planu 3-letniego, pomysłnego zakończenia okresu odbudowy naszej gospodarki i stworzenia pozycji wyjściowych do nowych

wielkich zadań budowy podstaw socjalizmu w planie 6-letnim.

Rozwój stosunków gospodarczych w tym nowym okresie nie zmieszczyłby się już w ramach układów z 26 stycznia 1948 roku. Toteż już w połowie roku 1950 wyłonila się potrzeba rozszerzenia tych ram. Porozumienie gospodarcze podpisane 29 czerwca 1950 r. rozszerzyło obroty towarowe w latach 1951—1952 o 35 proc. w porównaniu z poziomem ustalonym w r. 1948, określiło na okres 1953—1958 rozmiary wymiany handlowej o 60 proc. większej niż faktycznie osiągnięte oraz ustaliło wielkość dostaw sprzętu inwestycyjnego w latach 1951—1958. Na mocy tego nowego porozumienia kredyt na pokrycie dostaw inwestycyjnych udzielony nam przez ZSRR w roku 1948 w wysokości 1,8 miliarda rubli został podwyższony do 2,2 miliarda.

V Plenum KC naszej partii wykażalo, że tylko w oparciu o umowy czerwcowe stało się możliwe opracowanie rozszerzonego projektu planu 6-letniego, przewidującego tak wielki program inwestycyjny, tak szybkie tempo rozwoju gospodarczego i tak znaczny postęp techniczny. I dlatego jeśli ta gigantyczna rozbudowa gospodarcza kraju, realizowana w bieżącym sześciolciu, odbywa się pomyślnie, jeśli posuwamy się naprzód milowymi krokami, jeśli tygodnie naszej pracy odraabiają za niedbania dziesięcioleci, to zadowolimy

czamy to poza ofiarną pracą ludu polskiego, przede wszystkim braterskiej, wszechstronnej pomocy ZSRR a w szczególności radzieckim dostawom inwestycyjnym.

Nie dość bowiem na tym, że otrzymujemy urządzenia i maszyny dla naszych nowych hut i fabryk, nie dość, że budują się one na podstawie radzieckiej dokumentacji technicznej, przy pomocy radzieckich maszyn budowlanych i przy bezpośrednim udziale radzieckich fachowców, nie dość, że już pracują albo będą pracowały na radzieckich licencjach technicznych dostarczanych nam bezpłatnie, to jeszcze projekty tych naszych nowych zakładów są przecież ostatnim słowem techniki — uwzględniają wieloletni dorobek radzieckiej myśli naukowej i doświadczeń wielkiego socjalistycznego mocarstwa przemysłowego. Zarówno Nowa Huta jak i cementownia „Odra”, Fabryka Samochodów Osobowych na Zeranlu i Lubelska Fabryka Samochodów Ciężarowych, plotkowski kombinat włókienniczy i cementownia w Wierzbicy, wielkie elektrownie w Jaworznie i Dychowie oraz kilkadziesiąt innych obiektów planu 6-letniego będą zakładami przemysłowymi o niespotykanej dotychczas w Polsce wielkości i nowoczesności wyposażenia technicznego.

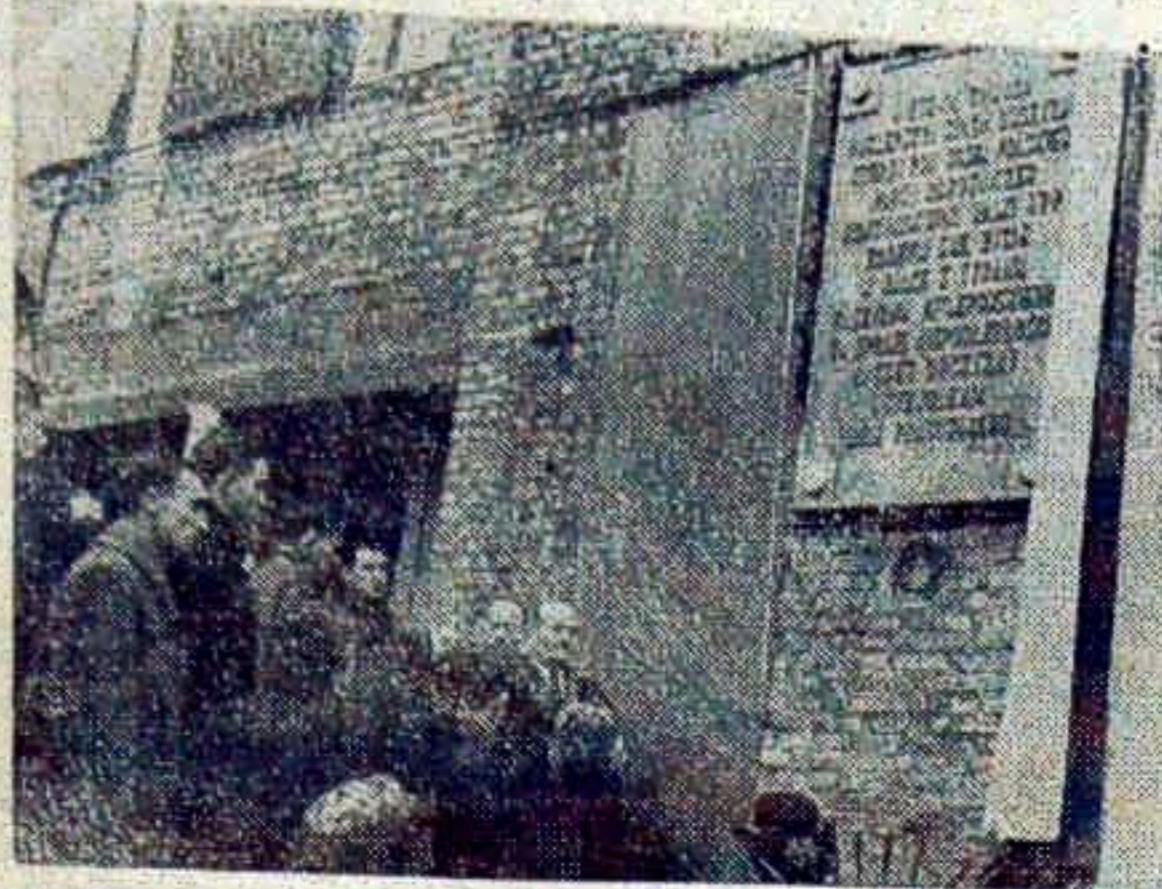
Radzieckie dostawy inwestycyjne umożliwiają nam również modernizację istniejących zakładów przemy

słowych, a radzieckie bezpłatne licencje — produkcję kombinatów węglowych i budowlanych, skomplikowanych maszyn rolniczych i innego sprzętu technicznego. Zważywszy zaś, że „ustroju socjalistycznego nie można wprowadzić bez gruntownej przebudowy ekonomiki kraju, bez oparcia tej ekonomiki na bezporównania wyższym poziomie technicznym” (Bolesław Bierut), zrozumieć ogromne znaczenie inwestycyjnej i technicznej pomocy radzieckiej dla budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, dla stworzenia gruntu do całkowitego zwycięstwa w Polsce ustroju sprawiedliwej i społecznej i szczęścia.

Stosunki gospodarcze, jakie łączą Polskę ze Związkiem Radzieckim, są jaskrawym przeciwieństwem tego, co dzieje się w świecie kapitalistycznym, gdzie rządzą prawo wyzysku i przemocy, gdzie państwo silniejsze bezwzględnie podporządkowuje sobie gospodarstwo i politycznie słabszego partnera.

Nasza współpraca gospodarcza z ZSRR, zrodzona ze wspólnoty ideologicznej, ze wspólnej walki o pokój i triumf socjalizmu, opiera się na doniosłej umowie zawartej przed czterema laty, rozwiniętej i pogłębianej późniejszymi potrzebami dynamicznego rozwoju gospodarczego obu państw oraz porozumieniem z 29 czerwca 1950 r. Umowy gospodarcze polsko-radzieckie służąc w interesie obu stron, wzmacniają wydatnie potencjał gospodarczy Polski i podnoszą jej znaczenie na arenie międzynarodowej, wzmagały siły obozu pokoju. W. P.

W hołdzie PPR-owcom poległym w walce z okupantem



W Poznaniu odsłonięto pamiątkową tablicę ku czci działaczy P.P.R. poległych w walce z okupantem. Tablica wmurowana jest na jednej ze ścian domu, który był w okresie okupacji siedzibą gestapo.

Na zdjęciu: Fragment odsłonięcia pamiątkowej tablicy. CAF — fot. Kosycarz.

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

W gminie Radziłów, pow. Grajewo 355 chłopów wykonało roczny plan skupu zboża w 100 i więcej procentach, a 424 spłaciło w 100 proc. podatek gruntowy i SFOR. Gromada Konopki wykonała plan skupu zboża w 96 proc. pozostałe gromady zaledwie w 35 do 80 proc.

Przyczyną tak niskiego wykonania planu jest zaleganie ze sprzedaży zboża przez bogaczy i kulaków. I tak Feliks Pieniążek ze wsi Kownatki na plan 5667 kg sprzedał tylko 2456 kg chociaż wie, że córka jego ucząc się w szkole średniej korzysta z pomocy państwa. Podobnie Regina Karwowska ze wsi Mikuty na plan 8300 kg, sprzedała zaledwie 200 kg. Córka Karwowskiej Irena jest nauczycielką w powiecie elekim.

Takich bumelantów zbożowych jest w gminie radziłowskiej bardzo dużo. Są oni klasowymi wrogami pracującego chłopstwa, ciągną z państwa ludowego, ile się da, a obowiązki swoje lekceważą.

Pozostaje również w tyle Marcell Kadłubowski ze wsi Zakrzewo, który na plan 4874 kg sprzedał 1030 kg. Jeden syn Kadłubowskiego jest oficerem, drugi uczy się w szkole oficerskiej, a córka w szkole zawodowej w Piszcu.

Tych kilka nazwisk niech będzie przestrożą dla innych, bo chłopci wszystkich ogoniarzy będą piętnować bez litości. Prezydium PRN w Grajewie musi w stosunku do nich wyciągnąć ostrzejsze niż dotychczas konsekwencje.

F. Żukowski

Gmina Mielnik wykonała w 102% planowy skup zboża

W pow. bielskim jedną z przodujących gmin jest gmina Mielnik, która już w grudniu ub. roku wykonała plan skupu zboża w 102 proc.

Sukces ten osiągnęli chłopcy dzięki dobrej pracy aktywistów gromadzkich i gminnych, którzy swym wzorem, przykładem i pracą uświadamiającą mobilizowali wszystkich chłopów małego i średniorolnych.

Demaskując na zebraniach kulaków i spekulantów potrafili zmobilizować przeciw nim większość małorolnych i średniorolnych i zmusić do sprzedania nadwyżek zbożowych państwu.

Poważną rolę w akcji wykonywania zobowiązań wobec państwa spełniły koła gromadzkie ZSCh, ZMP i Koła Gospodyń.

Z chwilą ogłoszenia dekretu o planowym skupie zboża pierwszy przystąpił do pracy uświadamiającej na wsi członkowie partii. Już w kilka dni po otrzymaniu nakazu — planu dostawy zboża wielu członków partii wykonało swoje zobowiązanie, dając przykład chłopom bezpartyjnym w swoich gromadach.

W gromadzie Werpul pierwszy odwiedził zboże tow. Włodzimierz Jakimluk. Spłacił on jednocześnie należność podatkową i ostatnią ratę Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Za jego przykładem poszli Stefan Stojanluk, Konstanty Chomluk, Aleksy Chomluk, Sergiusz Dyruleczuk, Wasiluk, Dymitry Chomluk i wielu innych. Chłopi ci nie czekali, aż zbliży się ustawowy termin wykonania planu, dostarczyli zboże dużo wcześniej.

Za przykładem gromady Werpul, poszli chłopcy z gromady Sycze. W gromadzie tej wyróżnili się w akcji uświadamiającej sekretarz gromadzkiej organizacji partyj-

nej, tow. Aleksander Łozek i soltys Łaszuk. Dzięki ich pracy uświadamiającej, gromada przed terminem zrealizowała swoje zobowiązania wobec państwa. Potrafili oni poważnie podnieść świadomość społeczną chłopów i uzbroić ich przeciwko szepcanej propagandzie wroga klasowego.

Obywatelska postawa chłopów małego i średniorolnych tej gminy spowodowała to, że gmina Mielnik przoduje w pow. bielskim. (b. n.)

N leduże, czyste, skromnie umeblowane mieszkanie przystrojone zostało w jesieni ub. roku nie byle jakim dokumentem, na który zazdrośnie spoglądają chłopcy odwiedzający Franciszka Zajkowskiego. Niektórzy nawet z podziwem. No bo Zajkowscy posiadają tylko 1 ha ziemi, a chowają dwie dobrze utrzymane krowy i za wzorową hodowlę otrzymali list pochwalny i 150 zł premii.

Krowy są racjonalnie odżywiane i nic też dziwnego, że mleka dają sporo. Latem Zajkowscy codziennie dostarczali po 15 l mleka do mleczarni. Obecnie co drugi dzień dostarczają po 15 litrów, gdyż krowy są zadowolone.

Zajkowscy oprócz krow tuczą zawsze po dwa wieprze. Na I kwartał 1952 r. zakontraktowali już jednego. Zajkowska mówi, że każdemu, kto sumiennie pracuje, w Polsce Ludowej nie może być źle. Na jednym hektarze ziemi też można rozwinąć hodowlę, bo uzyskany dochód pozwoli na kupno siana i pasz treściwych.

Przed wojną Franciszek Zajkowski przez 30 lat tułał się po Niemczech — szukał pracy. Dla niego jako małorolnego chłopca nie było w ojczyźnie chleba. W czasie okupacji hitlerowcy wzięli go w

Na wsi kolneńskiej nie rządzą odmienne prawa

Umocnić i rozbudować partię — najbliższym zadaniem kolneńskiej organizacji partyjnej

„Przed kolneńską organizacją partyjną stoi, jako najpoważniejsze zadanie, sprawa szerszego powiązania się z masami bezpartyjnymi, celem uświadomienia ich i przekonywania o służności linii partii oraz budowania tam, gdzie zaistniały już odpowiednie warunki, organizacji partyjnych i grup kandydackich. W likwidowaniu „białych plam” opierać się należy na ludziach, którzy wykazali się patriotyczną postawą w akcji realizacji zobowiązań wobec państwa, na szerokim aktywie społecznym z gmin i gromad”.

Wysuwając w swojej uchwale podjętej na konferencji powiatowej sprawę likwidacji „białych plam”, sprawę rozbudowy i umocnienia partii, kolneńska organizacja partyjna słusznie wytyczyła kierunek pracy na najbliższy okres. Zagadnienie rozszerzenia wpływu partii poprzez tworzenie organizacji partyjnych we wszystkich gromadach jest kwestią zasadniczej wagi i wymaga pełnej mobilizacji sił.

W chwili obecnej mniej więcej jedynie w co szóstej gromadzie pracuje organizacja partyjna. Przy tym jeśli się weźmie pod uwagę, że większość istniejących w powiecie organizacji partyjnych skupiona jest wokół samego Kolna, to wyraźnie widać, jak trudno jest kolneńskiej organizacji partyjnej ogarnąć swój teren, oddziaływać na mały i średniorolnych chłopów, wciągając ich

do pracy nad umocnieniem ludowej władzy.

Doświadczenia uczą, że tam, gdzie nie ma organizacji partyjnej, albo chociażby należyte ustawionych organizacji społecznych, jak ZMP, ZSCh, Liga Kobiet, TPP-R przez które partia mogłaby oddziaływać na masy bezpartyjnych, tam i skup przebiega opornie i realizacja zobowiązań finansowych, i kontraktacja, tam też nie rozwija się życie kulturalne, źle pracują świetlice, szerzy się pijaństwo, chuligaństwo, a często i zbrodnie

W dyskusji towarzysze delegaci szeroko omawiali sprawę rozbudowy partii, mocno podkreślając jej rolę w walce o wykonanie zadań. Tow. Michał Jastrzebski, sekretarz Komitetu Gminnego z Lachowa, mówił o trudnościach, na jakie napotymano w wykonaniu obowiązków wsi wobec państwa. Wiele wysiłku ze strony aktywu gminnego i powiatowego wymagało zdemaskowanie wrogiej kulackiej plotki, że „zboża nie mają” (grom. Górskie), że „sami kupują”, jak opowiadał m. in. soltys gromady Glinki. Szerzeniu się tych plotek sprzyjał właśnie fakt, że w gromadach tych nie ma organizacji partyjnej, która potrafiłaby demaskować ich kulacko - spekulanckich autorów.

W gromadach tych nie przejawia też żywszej działalności ZMP, czy inne organizacji społeczne, na których właśnie należy opierać się w rozbudowie składu osobowego partii.

ZWIĘKSZANIE SZEREGÓW TRZEBA POPRZEC

USIŁNĄ ROBOTĄ POLITYCZNĄ

Rozbudowa szeregów partyjnych musi być poparta usiłną robotą polityczno-uświadamiającą. Należy wyrwać do końca wieś kolneńską z jej wiekowego zacofania kulturalnego. Dzięki pomocy państwa ludowego coraz więcej wsi w powiecie kolneńskim posiada już światło elektryczne, pod strzechami chat gra już radio. Jeśli przed wojną w powiecie było tylko pięć szkół 7-klasowych, to dziś jest ich już 52. Zadaniem organizacji partyjnych i społecznych jest praca nad dalszym rozwojem życia kulturalnego na wsi. Należy rozwijać szkolenie, czytelniczo-prasę, ożywiać pracę świetlicową i organizować wycieczki, by bardziej powiązać chłopów kolneńskiego z przodującymi ośrodkami kraju, by na przykładach, które do chło-

pa przemawiają najbardziej wymownie, pokazać mu, jak swoją twórczą pracą klasa robotnicza i chłopstwo pracujące przeobrażają nasz rolniczy zacofany kraj, jakim była Polska rządzona przez obszarników i kapitalistów, w kraj wielkiego przemysłu i nowoczesnego rolnictwa, opartego o kolektywne metody pracy — w kraj radości, dobrobytu i kultury. Trzeba wyrwać chłopca z tej ciężkiej atmosfery, jaka jeszcze panuje na wsi kolneńskiej, atmosfery bezideowości, pijaństwa i nieuczta, stwarzającej dogodnie warunki dla wyższości kulackiego, podtrzymwanego nierzadko przy pomocy bandyckiego terroru.

W akcji planowego skupu zboża na wsi kolneńskiej wyrosło wielu bezpartyjnych aktywistów chłopskich, którzy stosowali najlepsze metody

przekonywania, bo oddziaływali siłą własnego przykładu wykonując w całości i przed terminem swoje zobowiązania wobec państwa i brać robotników. Oni pierwsi zrozumieli, że po to, by robotnicy mogli budować nowe fabryki i maszyny, produkować różne artykuły przemysłowe, które przyjdą do GS-ów w ich wsiach, by odchodzący z przeludnionej wsi chłop mógł pracować w mieście, by dziecko chłopie mogło się uczyć w szkołach średnich i wyższych, trzeba miasto zaopa-

trzyć w żywność. I dlatego ci chłopcy są najbliżsi partii.

MAŁOROLNY I ŚREDNIOROLNY CHŁOP

JEST BLISKI PARTII

Na powiatowej naradzie przodujących w akcji jesiennej było 251 chłopów. Znaczną część z nich to mały i średniorolny chłop. Zadaniem organizacji partyjnej jest nie zapomnieć o nich, podnieść ich świadomość polityczną poprzez uaktywnienie w pracy społecznej i wprowadzić do partii. Należy pamiętać, że na wsi kolneńskiej rządzą te same prawa co i na całym świecie, że mały i średniorolny chłop kolneński czuje wleź z klasą robotniczą i stąd bliski jest naszej partii. A dokumentuje on to w wielu wypadkach, kiedy partia rzuca na wieś nowe zadania i spotyka się zawsze z pełnym poparciem z jego strony.

Tak było, w okresie zbierania podpisów pod Apellem Pokoju i tak jest obecnie, kiedy wieś walczy o wykonanie swoich zadań. Trzeba tylko umieć wyrwać do reszty tego chłopca spod wpływu kulackich, podnieść jego świadomość i uobojwić, by czynnie mógł przeciwstawić się wrogiej propagandzie i kulacko spekulanckim machinacjom.

Z drugiej strony przystępując do likwidacji „białych plam” organizacje partyjne muszą przejrzeć swoje szeregi i oczyścić je z wszelkich

przypadkowych elementów, które zaśmiecają jedynie organizacje partyjne, podrywają ich autorytet i zaufanie mas do partii.

W gminie Lyse sekretarzem KG był niejaki Pawłowski, który jak się okazało powiązany był z elementami reakcyjnymi. Z chwilą wydalenia jego z szeregów partii mały i średniorolny chłop skupiający się coraz bardziej wokół organizacji partyjnej, i dziś dojrzała już sytuacja, by przystąpić do organizowania tam grup kandydackich.

Prowadząc w myśl wskazań III Plenum Komitetu Centralnego naszej partii oczyszczenie szeregów z elementów przypadkowych i wrogich kolneńskiej organizacji partyjnej chociaż dotychczas nieliczną wzmocniła poważnie swój autorytet wśród bezpartyjnych, ugruntowała swoją kierowniczą rolę. Kontynuując teraz zadanie rozbudowy szeregów partyjnych, każdy członek kolneńskiej organizacji partyjnej winien zdać sobie do

kładnie sprawę z tego, że jest to kluczowe zagadnienie dla powiatu kolneńskiego i, że mimo trudności zadanie to musi być wykonane. Uchwala konferencji powiatowej jest obowiązującą wytyczną działania dla całej powiatowej organizacji.

AUTORYTET PARTII UMACNIA SIĘ W WALCE O INTERESY PRACUJĄCYCH

Rozbudowa organizacji partyjnej nie może być prowadzona w oderwaniu od ogólnych zagadnień nurtujących wieś kolneńską. W powiecie kolneńskim — jeszcze dziś prowadzi się trójpolową gospodarkę. Przed naszym rolnictwem staje w roku bieżącym zadanie zwiększenia plonu o 1 q z hektara. Czyż można więc dziś stosować trójpolówkę, pozostawiać ziemię nieuprawioną. Przecież

to wpływa na trudności wykonania planowego skupu. I jeśli stan ten nie zostanie zlikwidowany, trudności ze skupem będą trwały i w roku przyszłym.

Zadaniem kolneńskiej organizacji partyjnej jest przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą, by nie dopuścić do pozostawiania odłogów.

Dalszy ciąg na st. 4-ej

Trzeba wykorzystać ukryte źródła dochodu — mówią przodujący chłopcy

obozie w Działdowie. Bito i znęcano się nad nim, gdyż otwarcie mówił, że Polska będzie i to Polska sprawiedliwa, dla ludzi pracy.

Zajkowski został zwolniony z obozu dzięki Armii Radzieckiej.

Wiele widział i wiele znał krzywd w swym życiu za czasów rządów kapitalistyczno-obszarniczych. Z życia i doświadczenia wyciągnął wnioski. Właśnie, gdzie jest obecnie jego miejsce, gdzie może walczyć i budować lepsze życie. W 1948 r. wstąpił w szeregi Polskiej Partii Robotniczej, a później stał się członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która wskazała mu drogę, po której ma iść.

N ledaleko Zajkowskiego w tej samej gromadzie Wierzbowo, w pow. grajewskim, mieszka Jan Lepkowski, członek ZSL-u, sekretarz gromadzkiego koła ZSCh. Posiada on 6,5 ha ziemi, w tym 4 ha ornego gruntu. Rodzina jego liczy 5 osób. Jeden syn uczy się w szkole zawodowej w Grajewie, a dwóch w szkole podstawowej w Wierzbowie.

Lepkowski, jako jeden z pierwszych w gromadzie wywalał się ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Plan skupu zboża wykonał z nadwyżką. W 1951 r. sprzedał państwu 2 tuczniki, a w bieżącym miesiąc Jednego.

Lepkowski jest zdania, że biadolić nie opłaca się, gdyż nic z tego nikomu nie przyjdzie. Trzeba iść z postępowym, wyciągnąć z ziemi maksimum tego, co jest możliwe do osiągnięcia.

Nie tylko jednak to mówi, ale tak też czyni. Osiąga on najlepsze plony w gromadzie. Jego ziemia nie jest lepsza, ale za to plony są nawet dwa razy większe niż u innych chłopów z Wierzbowa. Wysiał on siewnikiem dwieście kg żyta, a zebrał 22 q.

Zajmuje się on również wazrywnictwem. Z 1/4 ha zebrał mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych ponad 60 q warzyw.

Lepkowski uzyskuje dobre plony dzięki nowym metodom uprawy ziemi, stosowaniu nawozów sztucznych. Wie, kiedy opłaca się użyć więcej na wóz. Zna dobrze właściwości swej ziemi i wie, jaki na

wóz najlepiej ją użyźni. Wiosną ubiegłego roku wysiał na swoim polu łącznie 12 q na wozów azotowych i potasowych. W jesieni ub. roku zużył 2 q. Na przyszłą wiosnę ma już przygotowane 420 kg saletrazaku. Teraz w zimie opracował już plan pracy wiosennej. Przygotowuje narzędzia do wiosennej pracy w polu.

Lepkowski już 15 lat gospodarzy na swojej ziemi i stale pogłębia swą wiedzę rolniczą. Czyta gazety, piśmie rolnicze, słucha radia, rozmawia z instruktorami i inżynierami rolnictwa. Ma już duże doświadczenie w uprawie roli. Mogłby sam być instruktorem gminnym, a nawet powiatowym. Mówi jednak, że objął po ojcu gospodarstwo i żał mu je opuścić, gdyż jest do pracy na roli bardzo przywiązany.

Lepkowski nie chowa swych wiadomości. Popularyzuje on wiedzę rolniczą wśród chłopów swojej gromady. Jego pragnieniem jest, by powstała tam spółdzielnia produkcyjna. Według jego zdania Wierzbowo wówczas

zmieniłoby się. Można by w pełni wykorzystać wszystkie możliwości rozwoju gromady. W dwóch stawach można założyć hodowlę ryb, a nawet hodowlę zwierząt futerkowych, gorsze grunta obsadzić wikliną, bagna przez meliorację zamienić na łąki i jeszcze lepiej rozwinąć hodowlę bydła.

Na miejsce wierzb, od których wywodzi swą nazwę gromada, można by zasadzić drzewa owocowe.

— Można tu dokonać cudów — mówi na zakończenie Lepkowski. — Podniosłyby się dochody gromady, ale w pojedynkę nikt tego nie zrobi.

Padają płatki śniegu, okrywając wzgórze, za którym ciągną się bagna i jeziora. Lepkowski spogląda przez okno. W pamięć wyobraża sobie, jakby to wszystko, o czym przed chwilą mówił, wyglądało w rzeczywistości.

Marzył realnie. W Wierzbowie rosną ludzie, rośnie młodzież i czy wcześniej, czy później przekonają się oni, że to niewyżytkowane źródło dochodu kryje wierzbowską ziemię, a wtedy na pewno powstanie tam spółdzielnia produkcyjna.

St. Nadeł

Z pracy brygad młodzieżowych Fabryki Sklejek powinny brać przykład inne zakłady

Dzięki wysiłkowi załogi Fabryki Sklejek w Białymstoku zadania drugiego roku Planu 6-letniego wykonano przed terminem, uzyskując i miejsce w kraju. Do osiągnięcia tych sukcesów w dużej mierze przyczyniła się młodzież, której część pracuje już w zorganizowanych brygadach.

W Fabryce Sklejek Przemysłu Leśnego dyrektor zakładu, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i przewodniczący Rady Zakładowej od pierwszych miesięcy 1951 r. wykazali właściwe zainteresowanie sprawami młodzieży, co mocno związało młodzież z życiem zakładu i z produkcją.

Młodzież trzeba uczyć

W pierwszych miesiącach ubiegłego roku widać było wielkie postępy w pracy młodych robotników fabryki. Utworzono trzy brygady młodzieżowe na spajarkach, których praca ruszyła z miejsca bardzo dobrze. Ponieważ oprócz spajarek jest wiele innych maszyn, na których mogą pracować również brygady młodzieżowe (naturalnie po pewnym praktycznym przygotowaniu), dyrektor zakładu ob. Piotr Zdrowomysław przydzielił do wszystkich działów produkcji po jednym lub dwóch młodych pracowników, celem przeszkolenia.

Okres pierwszego kwartału był zadowalający. Wydawało się, że młodzi pracownicy wykonają roczny plan w pierwszym półroczu. Ale jak to bywa po pierwszych zrywach, nastaje bardzo często chwilowe uspokojenie, jeśli zaczynamy upajać się sukcesami. Tak stało się i w Fabryce Sklejek. Po dobrym starcie i wielkich osiągnięciach brygad młodzieżowych, które w pierwszych miesiącach osiągały ponad 150 proc. normy, przyszedł okres samouspokojenia. Krzywa produkcji zaczęła obniżać się. Stan ten trwał jednak krótko.

Sekretarz organizacji partyjnej opiekunem młodzieży

Na posiedzeniu egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej postanowiono do-

W przerwie obiadowej w hall produkcyjnej Fabryki Sklejek w Dojlidach odbyło się krótkie zebranie. Tematem był artykuł o pracy brygad młodzieżowych w fabryce. Padły słowa krytyki, czyniono cenne dla redakcji uwagi. Robotnicy drogą ogólnej dyskusji brali udział w opracowywaniu zamieszczonego poniżej artykułu.

Ta nowa forma współpracy „Gazety” z czytelnikiem przyniesie niewątpliwie dobre wyniki. Pozwoli „Gazecie” na wnikliwsze opracowywanie poruszanych tematów i bardziej powiąże redakcję z czytelnikami.

prować sprawę młodzieży do stanu poprzedniego. Jako odpowiedzialnego za pracę młodzieżową, egzekutywa zobowiązała sekretarza organizacji partyjnej, tow. Henryka Filipczuka.

— Nie było zebrania młodzieżowego, na którym nie byłoby tow. Filipczuka — mówi sekretarka koła ZMP. — Tow. Filipczuk służy nam zawsze cennymi radami i pomaga w naszej pracy.

W wyniku pomocy brygady młodzieżowej ze strony sekretarza organizacji partyjnej praca tych brygad stała się wydajniejszą, wzrastając do 165 procent normy.

Nie było i nie ma od tej pory młodzieżowca w Fabryce Sklejek, który nie wykonałby swoich zobowiązań.

Przewodniczący koła ZMP, kol. Wiesław Dąbrowski ściśle współpracował z dyrektorem zakładu i sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, co również przyczyniło się do usuwania natychmiast braków i niedociągnięć. Przewodniczący rady zakładowej, Kazimierz Korolczuk także jest w ciągłym kontakcie z brygadą młodzieżową i stara się, aby nie było jakichkolwiek zgrzytów między brygadami młodzieżowymi, a pracownikami starszymi.

W wyniku ofiarnej pracy brygad młodzieżowych, które otoczone były systematyczną opieką ze strony dyrektora zakładu, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej i przewodniczącego Rady Zakładowej, oraz stałej pomocy fachowej i współpracy star-

szych robotników z młodzieżowcami, produkcja podnosiła się z każdym dniem i z każdym miesiącem.

Fabryka Sklejek nie tylko wykonała swój plan roczny w 110,99 procent, ale zajęła i miejsce w skali ogólnopartyjnej we wszystkich dziedzinach wykonania planu.

I tak na przykład:

1. Plan wykorzystania surowca na zaplanowane 48,5 proc. wykonano 52,5 proc. -

2. Planowy rozchód surowców klejarskich na zaplanowane 13,70 kg na 1 m sześć. sklejk, wykonano 18,02 kg.

3. Na zaplanowanych 80,5 roboczogodzin do wyprodukowania 1 m sześć. sklejki, przepracowano 71,3 godzin.

4. Plan jakości sklejki był 96 proc., a wykonano 99,1 proc.

Wszystko to jest wynikiem wielkiego wkładu pracy do wykonania zadań produkcyjnych ze strony całej załogi.

Praca zawodowa należy łączyć z pracą społeczną

Jeśli chodzi o młodzieżowców, to w walce o plan wyróżnili się tacy jak: Danuta Olszewska, która wyrabiała 140 proc. normy i jednocześnie jest przewodniczką pracy społecznej, młodzieżowy agitator, Eugenia Smolko, siostry Maria i Klaudia Ruzmickie, Wołkowska i wiele im podobnych ZMP-ówek, oraz Jerzy Karpowicz, Stanisław Jakubiak, przewodnik pracy, 18-letni Henryk Ol-

szewski, który przyspieszył transport.

Henryk Olszewski oprócz pracy zawodowej jest wielkim amatorem świetlicy, jego zasługą jest mocne związanie młodzieży ze świetlicą. W uznaniu zasług na tym polu zarząd koła ZMP postanowił powierzyć mu pracę świetlicowego.

Przewodniczący koła ZMP, Wiesław Dąbrowski jest dobrym organizatorem, z ramienia ZMP pracował w akcji skupu zboża w pow. białskim.

Zarząd Miejski ZMP zapomina o obowiązkach

Widzimy, że gdzie koło ZMP pracuje aktywnie, gdzie należyta jest pomoc ze strony podstawowej organizacji partyjnej i dyrekcji zakładu, tam praca młodzieży dobrze rozwija się. Ale oprócz dyrekcji zakładu i organizacji partyjnej są wyższe instancje młodzieżowe, które powinny systematycznie instruować i kontrolować poszczególne koła ZMP.

Zarząd Miejski ZMP jednak ograniczał się tylko do wysłania czasem na zakład instruktora, który „objechał” kogoś z zetempowców co pewien czas, a nie zasnęła nawet o nim informacja w Zarządzie koła. Jeżeli idzie o zebrania młodzieży z Fabryki Sklejek lub ich życie kulturalne, to Zarządowi Miejskiemu ZMP były one całkowicie obce. Zresztą od 6 stycznia 1951 r. jeszcze ani jedno zebranie nie było obsłużone przez kogokolwiek z Zarządu Miejskiego ZMP.

Należy nadmienić, że gdyby Zarząd Miejski ZMP interesował się młodzieżą, co do niego należy, wpłynęłoby to niewątpliwie na uzyskanie jeszcze lepszych wyników w pracy, a przy tym i sam Zarząd Miejski ZMP mógłby się wiele nauczyć od młodzieżowców z Fabryki Sklejek i doświadczenia ich szeroko rozpropagować w innych zakładach produkcyjnych.

(Z.B.)

Nowoczesne zabudowania na wsi



Wies białostocka szybko zmienia swoje oblicze. W spółdzielniach produkcyjnych buduje się nowoczesne zabudowania gospodarcze.

Na zdjęciu: Nowowbudowana obora na 60 sztuk inwentarza w spółdzielni produkcyjnej Czyżew w pow. białskim.

W Olecku wybrano nowy zarząd PZGS

W dniu 20 bm. w Olecku, odbyło się walne zgromadzenie delegatów Gminnych Spółdzielni powiatu oleckiego i gołdapskiego. Tematem obrad było: podsumowanie działalności spółdzielczości samopomocowej w tych powiatach oraz wybór nowego kierownictwa PZGS w Olecku.

Ożywiła dyskusja nad złożonym sprawozdaniem przez ustępujący zarząd PZGS wykazała, że delegaci członków gminnych spółdzielni rozumieją znaczenie spółdzielczości wiejskiej w walce z wyzyskiem na wsi.

Tow. Kazimierz Seroka, członek spółdzielni produkcyjnej z Sedranek powieścił: „Analizując dotychczasową pracę PZGS-u i podległych mu GS-ów, trzeba stwierdzić, że spółdzielczość samopomocowa na wsi jeszcze ma wiele niedociągnięć. Od tego, w jakiej mierze aparat PZGS i GS włączyły się do realizacji i planowego skupu zboża, jak mobilizowały chłopów do wykonania tego zadania, jak i wielu innych, zależy ocena pracy ich aparatu. Musimy sobie zadać pytanie, czy wszy-

stkie nasze GS-y w pełni realizowały postawione zadania przez państwo? Nie. Dla przykładu przytoczę pracę GS Borowskie, gdzie na skutek niewłaściwego stosunku do pracy i przez częste upijanie się kierownika, chłopie nie byli należycie zaopatrzeni w artykuły pierwszej potrzeby. Dlatego też musimy być czujni i szybko reagować na tego rodzaju niedociągnięcia. A wtedy i chłopie szybko będą realizować zadania gospodarcze wsi”.

Do nowego zarządu PZGS wybrano na prezesa Leona Starczewskiego, na zastępcę Bronisława Pacynskiego i na członka zarządu Zygmunta Wilczyńskiego.

Przed nowo wybranym Zarządkiem postawiono wiele zadań mających na celu usprawnienie pracy aparatu zaopatrzenia i zbytu. Do najważniejszych zaliczyć należy szkolenie zawodowe i polityczne pracowników GS, które da gwarancję pełnej realizacji zadań stojących przed aparatem spółdzielczości samopomocowej.

Tadeusz Wasilewski
kor. z Olecka

Junacy prenumeratorem „Gazety Białostockiej”

Młodzież z gromady Kościukiewicz w gm. Milejczyce (pow. Białostocki) zorganizowana w kole ZMP i drużynach PO „SP” postanowiła zaprenumerować po 7 egzemplarzy „Sztandaru Młodzieży” i „Gazety Białostockiej” oraz urządzić przynajmniej dwa razy w tygodniu prasówki, na które będzie zapraszać starszych mieszkańców gromady.

Jednocześnie młodzież wezwała do współzawodnictwa w rozpowszechnianiu czytelnictwa prasy wszystkie koła ZMP i drużyny PO „SP” w gminie milejczyckiej.

Na wezwanie młodzieży z Kościukiewicz odpowiedział

K. Leonluk
Milejczyce

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Czyżby woda sodowa?

W dniu 4 bm. kierownik radiowęzła w Olecku, Jan Zapasnik wraz ze swym szwagrem (monterem), Władysławem Ejsmondem zakładali głośnik u mego sąsiada. Nie wiem, dlaczego uważali za właściwe włączyć przewody radiowe sąsiada do przewodów na moim domu, chociaż miał stół tuż przy domu sąsiada.

Na mój sprzeciw Zapasnik oświadczył: „Jeśli się wam nie podoba, to mogą wszcząć głośnik odciąć od sieci”. Słowa te wprowadziły w czyn i pozbawił mnie słuchania radia, chociaż abonament za głośnik opłacam regularnie. Za styczeń np. opłaciłem w dniu 2 bm.

Odchodząc dodał: „teraz, jak zechcesz podłączyć głośnik do sieci, to zapłacisz podwójnie”.

Kierownikowi radiowęzła uderzyła widocznie woda so-

dowa do głowy i uważa siebie za właściciela radiowęzła, w którym chce się rzucić jak obszarnek na folwarku. (416)

J. Pietkiewicz — Olecko

„Dobra” lokata pieniędzy

PSS w Białym Podlaskim posiadając w r. 1950 spore kredyty inwestycyjne niewiele dział widocznie co z nimi zrobić, gdy postanowił zakupić dwie 200 kilogramowe uchylnie wagi zegarowe. Za wagi zapłacono 660 tys. zł (w starj walucie) i postawiono je. Jedną w sklepie Nr 1, drugą w sklepie Nr 15.

Drugi rok stoją te wagi bezużytecznie, bo w sklepie detalicznym nikt nie zakupuje 100 czy 200 kg towaru. I tak niepotrzebnie zamrożono gotówkę, nie licząc się z tym, że wagi te gdzieś indziej może są konieczne. (309)

D. W. — Białost. Podl.

Na wsi kolneńskiej nie rządzą odmienne prawa

Umocnić i rozbudować partię — najbliższym zadaniem kolneńskiej organizacji partyjnej

Dokończenie ze str. 3-iej

Nasz szybko rozwijający się przemysł dostarcza na wieś coraz więcej maszyn oraz narzędzi rolniczych i narządów sztucznych, z których przecięt koryzysta także i chłop kolneński. Trzeba czuwać, by chłop stale podnosił swoją wiedzę rolniczą, by uczył się wykorzystywać otrzymane maszyny. Doświadczalnie PGR Grabowo, gdzie z inicjatywy organizacji partyjnej prowadzone są stałe pogadanki o rozwoju kultury rolnej, należy przzenieść na cały powiat.

Na konferencji powiatowej w Kolnie mało mówiono o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, nie znalazło to też należytego wyrazu w uchwałach. A przecież w powiecie istnieje już 5 Komitetów Założycielskich m. in. w Kulemsku i Grabowie. I nie słusznie jest stawianie sprawy, że chłop kolneński nie dojrzał jeszcze do pracy kolektywnej. Trzeba tylko umieć na konkretnych przykładach pokazać mu, jakie korzyści przynosi zespółowa gospodarka. Pracując zespółowo, na większym obszarze ziemi moż-

na stosować różnego rodzaju maszyny, których chłop indywiduallynie pracujący nie będzie mógł zastosować na małym kawałku ziemi. Dla każdego jest jasne, że kolektyw na pracę jest wydajniejsza, a ze wspólnych dochodów łatwiej gospodarzyć. Latwiej wówczas wybudować nowe budynki, czy urządzić żłobek lub świetlicę.

Zle, że sprawa spółdzielczości produkcyjnej nie znalazła należytego odbicia na kolneńskiej konferencji, co mocno podkreślał w dyskusji kier. Wydz. Administracyjnego KW tow. Szalek. Chłopu kolneńskiemu, otumanionemu przez kulaków i spekulantów potrzebne są proste słowa prawdy. I dlatego trzeba śmiało iść do niego i mówić mu o żywotnych dla niego sprawach unowocześnienia metod gospodarowania i zwiększenia plonów. Partia nasza mocno podkreśla, że przestawienie wsi na gospodarkę kolektywną można dokonać jedynie drogą dobrowolnego przekonywania chłopów. Zadanie to nie jest łatwe, ale żadne na organizacja partyjna nie może się przed nim cofać.

złemie, że nie opłaca się na niej gospodarzyć. Czyż nie jest więc zadaniem organizacji partyjnej wskazywać chłopom na możliwość przesiedlenia się. Nie słusznie jest tłumaczenie, że chłop kolneński jest tak przyzwyczajony do swojej lichej ziemi, że nie zamienił na jej na lepszą. W okresie rządów sanacyjnych, gdy na wsi kolneńskiej, jak i we wszystkich wsiach polskich dzielono zapalki na dwie, sół kupowano na deka, a cukier to tylko przy wielkich dorocznych świętach, chłop musiał trwać przy swoim gospodarstwie, chociaż na tym gospodarstwie było więcej „rak do pracy, niż można było gęb wyżywić”, bo nie znalazł pracy w mieście, a i na obczyźnie było o to trudno. Teraz pracy w mieście nie brak, a i ziemi w Polsce wystarczy. Czy opłaca się więc stędzić na gospodarstwie, które nie przynosi dochodu. Trzeba chłopu pokazać, że ta zamiana, przyniesie mu realne korzyści. Osadnicy dosta ją obecnie po 10.800 zł na zagospodarowanie i przez dwa lata zwolnieni są z podatków i dostaw zbożowych państwu.

Po wyzwoleniu tysiące rodzin chłopskich przeniosło się na Ziemię Odzyskaną i dostąpiło gospodarzy. Argumentów do przekonania chłopu kolneńskiego jest wiele. Trzeba tylko śmiało przekonywać go, nie zrażać się

początkowymi trudnościami, jakie wynikać będą z zupełnie niezrozumiałej ostryżności chłopów. Nie można jednak za niechać sprawy przesiedlenia, gdyż jest to sprawa ważna tak dla państwa, jak i dla każdego chłopu kolneńskiego, czy innego, który go spodarując na swojej lichej ziemi, ledwo wyrobi na utrzymanie.

Zabierając głos w dyskusji członek egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego, tow. Kubajewski wskazał na konieczność ściślejszego powiązania Komitetu Powiatowego i komitetów gminnych ze wszystkimi ogniwami partyjnymi, wskazał na konieczność powiązania się z szerokimi masami bezpartyjnych chłopów wciągając ich do pracy w org. masowych. Jest to niezbędne dla wykonania kluczowych zagadnień stojących przed kolneńską organizacją partyjną. Bez powiązania się z szerokimi masami bezpartyjnych nie można bowiem będzie prowadzić rozbudowy szeregów partyjnych, nie można będzie oddziaływać na chłopów nakłaniając ich do nowych, bardziej wydajnych metod uprawy, nie można będzie skutecznie propagować spółdzielczości produkcyjnej lub przesiedlenia się w poszukiwaniu dobrej ziemi. A także przeciętne zadania stoją przed kolneńską organizacją partyjną.

T. B.

PROSTE SŁOWA PRAWDY TO ZAWSZE SKUTECZNA FORMA AGITACJI

Na Ziemiach Odzyskanych (a w województwie białostockim mamy takie trzy powiaty: elekcki, i gołdapski), jest jeszcze sporo dobrej zie-

mi leżącej odłogiem. I dzieje się to wówczas, kiedy na przykład w powiecie kolneńskim są nawet całe gminy — gdzie chłopie mają tak lichą

